Nr 122 Dnia 4 maja. Środa. Dnia 22 kwietnia (4 maja) 1887 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Florjana Męcz. i Moniki W. Czwartek: Piusa V-go Papieża. Piątek: Jana Apostoła w Oleju. Sobota: Domicelli Panny.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 32. Zachód „ „ 7 „ 23. Długość dnia godzin 14 „ 51. Przybyło „ „ 7 „ 13.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 16 r. Zachód „ „ 3 „ 19 w Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 3 Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.	Niedz.: **Stanisława B. M.** *N. M. P. Ł.* Poniedziałek: Grzegorza Naz. D. K. Wtorek: Izydora Or. i Antonina B. Środa: Mamerta Biskupa.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

OD KURJERA WARSZAWSKIEGO.

W dniu 2-im maja r. b. pp. Gebethner i Wolff, właściciele księgarni, sprzedali dotychczasowy udział swój w Kurjerze Warszawskim wdowie i dzieciom po ś. p. Wacławie Szymanowskim, Redaktorze i kierowniku pisma w ciągu lat 20-tu, któremu Kurjer głównie swój rozwój, kierunek, wpływ i stanowisko zawdzięcza.

Sukcesorowie ś. p. Wacława, obejmując dzisiaj w całości spuściznę po drogim im Mężu i Ojcu, przy udziale wiernych jego współtowarzyszów pracy, nadal Kurjera Warszawskiego w duchu przez niego im przekazanym prowadzić będą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wieńczysława; jutro Chiotisława.

Nabożeństwa: W kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. o 9-ej zrana wotywa, zaś w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci św. Moniki, wdowy; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście od 5-ej do 6-ej po południu czwarta nauka przygotowawcza dla dzieci, przystępujących do pierwszej komunji.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 449 kop. 96. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Halka", jutro „Cyrulik sewilski" (ostatni występ gościnny panny Elly Russel);— Rozmaitości: dziś „Fałszywe blaski", „Majster i czeladnik" i „Jesienią", jutro „Właściciel kuźnic";—Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Dorożka № 117" i „Wesoła wojna" (2-gi akt), jutro „Dorożka № 117" i „Wesoła wojna" (2-gi akt). (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Towarzystwo przemysłu i handlu.

(Posiedzenie sekcji III-ej.)

Czuć wiosnę nietylko w naturze, ale nawet w Towarzystwie przemysłu; by jednakże uniknąć nieporozumienia, śpieszymy wyjaśnić: że nie ma tu mowy o tych siłach wiosny, co budzą nowe życie, lecz o jej urokach, które w piersi podniecają żądzę swobodnego, szerszego oddechu, no, i nie zachęcają do poważnych rozpraw wśród murów.

Wiosna i tylko wiosna tłómaczy nam, dlaczego, gdy poprzednie zebranie sekcji nie mogło dokonać wyboru zarządu z przyczyny braku wymaganego kompletu (było osób 40)—wczoraj na ponowne zebranie podążyła jeszcze mniejsza liczba (31).

Szczęściem, ustawa Towarzystwa obowiązuje i w uroczym maju, dzięki czemu sekcja III-cia, sprawująca techniczne interesy wielkiego przemysłu, nie pozostanie bez głowy—chcieliśmy powiedzieć: bez biura prezydjalnego.

Liczba członków obecnych na drugiem zebraniu wyborczem kompetentną już jest do przeprowadzenia wyborów, wczoraj więc stały się one faktem dokonanym, a powołały do steru sekcji dotychczasowe jej prezydjum, złożone z panów: Paszkowskiego, jako prezesa (29 głosów), Wojciechowskiego, jako wiceprezesa (20 gł.), i Lepperta, jako sekretarza (29 gł.)

Ze spraw bieżących stały na porządku dziennym dwie interesujące kwestje, których rozpoznanie wynagrodziło obecnym trud przybycia na posiedzenie.

Sekcja V-ta Towarzystwa zwróciła się do sekcji III-ej z odezwą w przedmiocie podwyższenia cła od rur t. zw. sztajngutowych.

W sekcji V-ej złożono wniosek o wyjednanie podwyżki cła z 30 kop. do 1 rubla, a ewentualnie 60 kop. Nie mogąc występować z inicjatywą bez przedmiotowego zbadania sprawy, sekcja V-ta odwołuje się do III-ej o techniczną opinję, mogącą wyświetlić: czy produkcja krajowa może co do jakości wyrobu dorównać zagranicznej i czy podwyżka cła nie podroży towaru, a tem samem nieutrudni jego zastosowania w przemyśle i asenizacji miast. Przedmiot ten badał z ramienia sekcji III-ej jej wiceprezes, p. Wojciechowski. Zwiedził on kilka fabryk krajowych i wrażenie odniesione wyłuszczył. Uznaje p. Wojciechowski, że produkcja krajowa stoi już na dość wysokim stopniu rozwoju i może prawdopodobnie odpowiedzieć wymaganiom; dalsze studja są jednakże pożądane jeszcze. Zdaniem mówcy, żądanie wyższego oclenia jest uzasadnione tembardziej, iż do wyrobu używany jest węgiel zagraniczny, który już cło opłaca.

Sekcja upoważniła p. Wojciechowskiego do ostatecznego rozpatrzenia przedmiotu, oraz p. Trechcińskiego o współdziałanie w tej pracy, a referat tych panów zakomunikowany będzie jako odpowiedź na pytania sekcji V-ej.

Z przebiegu dyskusji, mało ożywionej, podnieść warto uwagę jednego z członków, iż niepotrzebnie używają pp. referenci wyrazu *sztajngutowe*, skoro istnieje termin techniczny polski: rury *kamionkowe*. Niestety, większa jest złość przyzwyczajenia, niż moc dobrej woli. *Sztajngut* w dalszym ciągu dyskusji utrzymał się na placu, pokrywając pobłażliwem milczeniem reklamację *kamionki*.

Znaczne — w stosunku do usypiającej temperatury zebrania — zajęcie obudził referat p. Paszkowskiego, w sprawie zbadania wartości przemysłowej krajowego węgla kamiennego. Kwestja ta ma w samej rzeczy pierwszorzędną doniosłość. P. Paszkowski podnosi, że nasz węgiel ma dotąd zbyt niemal wyłącznie na potrzeby miejscowe; dziś wszakże, gdy z chwilą otwarcia kolei dąbrowieckiej produkcja węglowa pozyskała dogodną komunikację, wywóz węgla powinienby się rozwinąć. Przeszkodą ku temu jest nieznajomość praktycznych własności produktu, która oczywiście nie wpływa zachęcająco na zapotrzebowanie. Szanowny autor wniosku proponuje więc utworzenie delegacji, mającej rezultat swych badań zebrać w broszurę obejmującą: opis rodzaju i sposobu dokonanych prób, rejestr kopalń z wszystkiemi potrzebnemi szczegółami, wynik analizy chemicznej, określenie ogrzewalnych własności, wskazanie warunków, w jakich najlepiej węgiel nasz daje się użyć.

Po dłuższej dyskusji, w której uczestniczyli pp. Łapiński, Niedźwiedzki, Rycerski i Paszkowski, wniosek przyjęto w zasadzie. Ostateczne jego załatwienie, t. j. wybór delegacji, nastąpić może dopiero później, gdyż wypadnie przeprowadzić rokowania, zdążające do osiągnięcia właściwego składu ankiety. Do składu jej bowiem, w myśl wnioskodawcy, wejść powinni przedstawiciele dróg żelaznych, górnictwa, fabryk, specjaliści chemicy i delegaci kopalń.

Obok powyższych spraw specjalnych, należy się jeszcze wzmianka przemówieniu p. przewodniczącego, który treściwie ocenił roczną działalność sekcji. Plon jest wątły, lecz nie pochodzi to z opieszałości. Przyczyną brak żądań ze strony zarządu centralnego i z zewnątrz. Wynika to zresztą z natury stosunków, którym poświęcona jest sekcja III-a. Wielki przemysł ma wiele dróg bezpośredniego pilnowania swych interesów, a przeto do orędownictwa Towarzystwa rzadko się udaje. Nie chcąc jednak zalegać pola, p. przewodniczący zapowiada inicjatywę w celu rozwinięcia w sekcji działalności techniczno-naukowej.

Otóż i wyczerpalimy króciótki obraz wczorajszej sesji.

Grzmoty i błyskawice — jak na górze Synai — towarzyszyły wychodzącym

Oby one zwiastowały zwycięztwo *Kamionki* nad *Sztajngutem* a Dąbrowy nad Königshütte!

s.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W Petersburgu projektowanem jest urządzenie wystawy drukarskiej i fotograficznej.

= Niebawem, jak donoszą dzienniki petersburskie, otwartym zostanie przy ministerjum finansów wydział taryfowy, którego postanowienia będą decydujące dla wszystkich kolei tak rządowych, jak i akcyjnych.

= Pobór opłaty od koni, utrzymywanych przez osoby prywatne w Warszawie, wynoszący 6 rs. od sztuki, rozpocznie się dnia 14-go b. m. i winien być ukończony przed dniem 13-ym czerwca r. b. Zalegający w opłacie, oprócz podatku zwyczajnego, pociągani będą do kary pieniężnej na rzecz miasta w wysokości 50% od nieuiszczonej należności.

= **Ze sztuki.**

* Rzeźbiarz tutejszy, p. Józef Janowski, wykonał woskową płaskorzeźbę, przedstawiającą Zosię z mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza“.

Praca ta będzie umieszczona na wystawie sztuk pięknych, poczem ma być reprodukowaną w srebrze w jednej z fabryk tutejszych.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przybyły obrazy: „Pejzaż“ Wrzeszcza oraz „Jeździec“ Kędzierskiego.

* Na wystawę akwarelistów belgijskich Modrzejewska przysłała jeden obrazek z Ameryki, przedstawiający widok ulicy w Nowym Jorku.

* Jeden z tutejszych amatorów nabył w Hadze piękny obrazek Teniersa, przedstawiający „Fajczarzy”.

Arcydzieło to wzbogaci galerję prywatną w Warszawie.

= Z wystawy hygienicznej.

Postęp robót na placu wystawy z każdym dniem jest widoczniejszy.

Wczoraj już biła fontanna w zupełności wykończona, gotowym też jest i wodozbiór.

Klomby, kwietniki, kobierce kwiatowe na całej przestrzeni, okalającej wodozbiór i fontannę, zostały urządzone.

Prowizoryczna kancelarja mieści się w głównym pawilonie, a na plac wystawy nikogo bez biletu nie wpuszczają.

Porządek ten musiał zostać zaprowadzony ze względu, iż wielu „ciekawych“ nierozważnie depcze trawniki, które potrzeba znowu obsiewać.

Z nowo wznoszących się budynków, o których w poprzedniej notatce nie było wzmianki, wymieniamy: pawilon tanich kuchni prawie w zupełności wykończony, namiot w kształcie rotundy karuzelowej Muzeum pszczelniczego, kiosk inż. Rittera, pawilon Trötzera, domek Granzowa, wreszcie altany i werendy przy parkanie wśród bastjonów budowane, z przeznaczeniem na cukiernię i restaurację pomocniczą, główna bowiem ma się mieścić w pawilonie Junga.

Kiosk dla pomieszczenia termometru, barometru i hygrometru został wczoraj właśnie ustawiony i przedstawia się nader gustownie.

Ze wszystkich jednak nowych budowli największa rozmiarem będzie ta, w której się znajdzie dział pedagogiczny.

Tu całą energję rozwinął przewodniczący w powyższym dziale p. Rycerski i dokazał wiele, wyjednawszy bezpłatnie materjał i robotę, co wszystko, gdyby przyszło wydatkować, uczyniłoby sumę kilku tysięcy rubli.

Materjał więc i roboty mularskie dostarczył bezinteresownie p. Gołębiowski, ciesielskie również bezpłatnie pp. Bevensee, Horn i Martens; stolarskie p. Tworkowski, pokrycie dachu p. Sporny, roboty ślusarskie p. Gostyński, szklarskie p. Bystrzanowski, malarskie pp. Kosmahti i Strzałecki.

Wreszcie pp. Chrząński i Szanjor, znani ogrodnicy, urządzają przy pawilonie ogródek freblowski, w którym dziatwa będzie miała swoje kwatery.

Orkiestry na placu będą dwie: strażacka i włościańska pod dyrekcją p. Namysłowskiego.

Pomimo najusilniejszych starań i nawet gotowości z robotami, komitet z wielu innych względów nie może wystawy otworzyć w d. 15-ym b. m.

Opóźnienie w każdym razie nie potrwa dłużej nad cztery do pięciu dni.

Wszyscy jednak tak pośpiesznie pracują, jakby otwarcie miało jutro lub pojutrze nastąpić.

= Posiedzenie.

W szeregu dorocznych zebrań, przypadających w tej porze, odbyło się wczoraj popołudniu walne posiedzenie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń

Na zebranie przybyło 34-ch uczestników, reprezentujących 4,262 akcje i 69 głosów skutkiem plenipotencyj od nieobecnych.

Przewodniczył posiedzeniu prezes Towarzystwa, ks. Stefan Lubomirski, który, powoławszy na asesorów pp.: Deikego i Kazimierza Natansohna, zaś na sekretarza p. Stanisława Rotwanda, odczytał referat, przedstawiający stan interesów Towarzystwa i działalność jego w ubiegłym roku.

Z cyfr przytoczonych w sprawozdaniu podnosimy tylko: że przy ogólnym obrocie rs. 2,096,000 czysty zysk wyniósł rs. 135,430, a dywidenda 10%, czyli rs. 12 kop. 50 od akcji.

Rok ubiegły był w ogólności dla instytucji pomyślnym.

Po odczytaniu przemówienia p. prezydującego zebranie zatwierdziło etat wydatków na rok następny, wykazujący 5,000 rs. oszczędności w porównaniu z poprzednim, i przystąpiło do wyboru członków zarządu, w miejsce wychodzących w myśl ustawy, oraz członków komisji rewizyjnej, do której powołano pp. Karola Dejkego, Aleksandra Flatau, Aleksandra Goldsztanda, Ludwika Starkmana i Władysława Wołowskiego.

Na członków dyrekcji wybrano jednomyślnie pp. Adama Goltza, jako dyrektora i Józefa Rawicza, jako zastępcę.

Sprawozdanie i wnioski zarządu, przyjęte przez aklamację, nie obudziły żadnej dyskusji.

Zgromadzenie, jak zwykle, cechował ten spokój, który jest właściwy działaniu opartemu na trwałych podstawach i prawidłowo postępującemu w rozwoju.

= Ubezpieczenie strat na komornem.

Projekt wzajemnego stowarzyszenia, mającego na celu zmniejszenie strat na komornem, sporządzony przez pp. Wł. Janasza i Henr. Dziewulskiego, wyszedł z druku i będzie w tych dniach rozesłany wraz z zaproszeniami na ogólne zebranie, które ma się odbyć za parę tygodni u jednego z inicjatorów nowej instytucji.

Projekt ten, którego ocenę *Kurjer warsz.* podał w nrach 101-ym i 104-ym r. b., o tyle został rozszerzony, że nietylko właściciele, ale i dzierżawcy domów będą mogli być uczestnikami towarzystwa.

Proponowana ustawa, której treść dyskutowana będzie na ogólnem zebraniu, obejmuje w 53-ch paragrafach pięć działów, a mianowicie: I. Zasadnicze warunki, na jakich towarzystwo ma być utworzone. II. Określenie praw i obowiązków zarządu stowarzyszenia. III. Sposób składania sprawozdań z interesów stowarzyszonych. IV. Przepisy dotyczące ogólnych zebrań stowarzyszonych i V. Warunki rozstrzygnięcia sporów w interesach stowarzyszonych, odpowiedzialność i zwinięcie działań uczestników.

Po ogólnem zebraniu i o ile znajdzie się najmniej stu uczestników, pragnących wziąć udział w tej pożytecznej instytucji, ustawa, z ewentualnemi zmianami, przedstawiona zostanie do zatwierdzenia ministerjom spraw wewnętrznych i finansów.

= Przytułek dla sierot po robotnikach.

Wykończa się obecnie przy ulicy Litewskiej przytułek dla sierot, pozostałych po robotnikach warszawskich.

Przytułek ten urządzany jest staraniem barona Leona Lanval, na pamiątkę przedwcześnie zmarłego jedynego syna.

Składa się on z piętrowego domu frontowego, mieszczącego w sobie na parterze i piętrze cztery duże i pięć mniejszych sal, opatrzonych dużemi weneckiemi oknami, oraz kuchni, pralni i mieszkania dla służby w suterynach, a także niewielkiej oficyny, w której między innemi potrzebami zakładu znajdować się będą: łaźnia i kąpiele.

Nowy ten zakład dobroczynny prawdopodobnie otwartym zostanie jeszcze w roku bieżącym, dla zupełnych sierot, wyłącznie chłopców wyznania chrześcjańskiego.

Z powiększeniem się środków, a przy braku miejsca w samym zakładzie, zarząd opiekować się będzie i umieszczać sieroty u prywatnych familij.

W zakładzie dozwolony ma być wykład początkowych nauk, a także nauka niektórych rzemiosł.

Instytucja ta pozostawać będzie pod ogólnym zarządem i kontrolą warszawskiej rady miejskiej publicznej dobroczynności, administracją zaś zajmie się komitet złożony z dziesięciu członków, do którego pierwszeństwo mają osoby, składające ofiary na rzecz instytucji.

= Delegaci.

Z powodu zaćmienia słońca, które nastąpi w dniu 19-ym sierpnia r. b. i widzialnem będzie w Wilnie, akademja madrycka wydelegowała dwu astronomów, którzy się tam udadzą na studja.

W majątku jenerała Majewskiego w gub. kurskiej zbudowano dostrzegalnią, w której spostrzeżenia robić będzie ekspedycja niemiecka.

= Konkurs cyklistów.

Dnia 15-go b. m. na letnim terenie stowarzyszonych cyklistów odbędzie się walny konkurs, złożony z popisu jazdy na welocypedach jedno i dwukołowych.

Zwycięzcom będą rozdane nagrody w przedmiotach, oraz ustanowionych na ten cel odznaczeniach honorowych.

Przy popisie będą obecni członkowie, tudzież osoby, specjalnie na ten akt zaproszone.

= Przeróbki w gmachach po-dominikańskich.

Dotychczasowe pomieszczenie szwalni w zabudowaniach po-dominikańskich przy ulicy Freta, przy rozwoju tego zakładu, okazało się za szczupłe.

Wskutek tego zarząd szwalni uzyskawszy od Towarzystwa dobroczynności na ten cel budynek drewniany w obrębie tychże zabudowań, powierzył budowniczemu, p. Adamczewskiemu, przygotowanie planu przeróbki pomienionego budynku, rozpocząć się mającej z dniem 1-ym lipca r. b.

Podług planu urządzone być mają trzy pracownie, mieszczące po 100 dziewcząt każda; izba na pralnie i do prasowania bielizny, jadalnia, kuchnie z osobnem wejściem, pomieszczenie dla kucharki i pomocnic, spiżarnie i piwnice, magazyn na skład materjałów surowych i gotowych wyrobów, wreszcie dwa pokoiki na mieszkanie dla sióstr miłosierdzia.

Koszt przeróbki obliczony został przeszło na 2,500 rs.

Jednocześnie rozpocznie się w obrębie tychże samych zabudowań budowa domu filji zakładu starców i kalek.

Prezes komitetu, hr. Wincenty Walewski, powierzył budowę majstrowi ciesielskiemu Bewensemu, podług sporządzonego planu przez budowniczego Adamczewskiego, za sumę przeszło 11,000 rs.

Z chwilą rozpoczęcia robót p. Bewensee otrzyma zaliczenia rs. 3,000, resztę zaś należności w miarę wpływu ofiar dobroczynnych zbieranych przez komitet budowy filji rzeczonego zakładu.

= Wywóz mąki.

Konkurencja, która przed paru laty tak groźnie się przedstawiała dla naszych producentów mąki, zredukowała się teraz do skromnych rozmiarów.

W ostatnich czasach znaczne transporty tego wyrobu wysyłane są do Cesarstwa, przeważnie do gubernij północno-zachodnich.

Mąka nasza wyrabia sobie znaczny zbyt niską swą ceną.

= Z Wisły.

Z otwarciem przystani letniej Towarzystwa wioślarskiego ruch na Wiśle ożywił się znacznie.

Pomimo dość jeszcze chłodnej pory, widzieliśmy już wczoraj kilku amatorów, którzy nie w łazienkach, lecz na otwartej Wiśle używali kąpieli.

Wszystkie prawie łazienki letnie i omnibusy oraz szkoła pływania znajdują się jeszcze w łasze wiślanej.

Parę tylko łazienek sprowadzono dotychczas na miejsca właściwe.

= Z porządków miejskich.

Na miejsce dotychczasowych barjer drewnianych przy Nowym-Zjeździe urządzone zostaną wkrótce barjery żelazne.

Barjery takie oddawna istnieją już na Pradze wzdłuż Parku Aleksandryjskiego.

= Letnie mieszkania.

Zwiększające się z każdym rokiem zapotrzebowania letnich mieszkań zachęcają przeróżnych przedsiębierców i właścicieli ziemskich do urządzania letnich mieszkań.

Dotychczas bardzo kuleją pod tym względem najbliższe podmiejskie okolice Warszawy, chociaż urządzenie pięknych, wygodnych i... tanich willi mogłoby przynieść znaczne korzyści każdemu, coby o tem ważnem udogodnieniu dla ludzi związanych pracą w mieście pomyślał.

Przez zaprowadzenie stałej komunikacji i dostarczanie wszelkich produktów żywności, wille takie miałyby niechybnie nader liczny kontyngens mieszkańców Warszawy, dla których odrobina powietrza jest tak konieczną, a tak trudną do znalezienia.

Dalsze okolice za to żywiły się pod tym względem znacznie, choć i tam wiele jeszcze niewygód czeka nieszczęśliwych „letników”.

Na sezon bieżący urządzono świeżo kolonje letnie na stacji kolei terespolskiej, Kotuń.

Jeżeli dodamy do tego Sielce, Mokotów, Wierzbno, Służew, Bielany, Grochów, wszystkie niemal stacje i przystanki kolei żelaznych i wiele, wiele jeszcze innych miejscowości, będziemy mieli nader liczną wiązankę „letnich edenów”, które gdyby się wygodniej i staranniej przystroiły, mogłyby liczyć na znaczne powodzenie.

Warto, żeby pomyśleli o tem ci, do których to należy.

= Popis nurków.

W dniu wczorajszym, w pobliżu kolejowego mostu na Wiśle, rozegrał się zakład pomiędzy pp. F. i M., znanymi pływakami oraz znakomitymi nurkami.

Zapaśnicy, wobec zaproszonych sędziów, postanowili sprobować siły płuc za pośrednictwem jaknajdłuższego pozostawania pod poziomem wody.

Na znak, dany przez sekundantów oryginalnego zakładu, zapaśnicy jednocześnie zanurzyli się w rzece z nader rozmaitym rezultatem.

Podczas, gdy p. M. zaledwie po upływie jednej minuty i 33-ch sekund ukazał się na powierzchni, p. F. pozostawał pod wodą przez ciąg minut 2, sekund 45.

Zwycięzcę zawieziono owacyjnie do jednej z restauracyj, gdzie wydano obiad na cześć wytrwałego nurka.

= Nazajutrz po ślubie.

W zeszłą niedzielę odbył się ślub młodej i kochającej się pary.

Małżeństwo to zostało zawarte wbrew życzeniu całej rodziny panny młodej i narzeczeni musieli przełamać wiele przeszkód, zanim nastąpiło upragnione połączenie.

Zdawało się, iż przynajmniej z początku szczęście kochającej się pary będzie bezgraniczne — tymczasem nazajutrz po ślubie, a więc onegdaj, w poniedziałek, pan młody niespodzianie znika bez wieści.

Zniknięcie nadzwyczaj zagadkowe było jednak dobrowolnem, o czem świadczy list, przyniesiony przez posłańca miejskiego.

Treść tego listu jest prosta i stanowcza.

Pan młody zawiadamia małżonkę, iż pewne okoliczności tak się złożyły, że musi ją opuścić na zawsze i niech się nie łudzi, aby kiedykolwiek mogła go zobaczyć.

Łatwo sobie wyobrazić przerażenie młodej kobiety, opuszczonej przez męża, który o godz. 10-ej rano udał się do kantoru fabrycznego pod pozorem pilnego zajęcia.

Zawiadomiona rodzina rozpoczęła bezzwłocznie usilne poszukiwania.

Do wczorajszego wieczoru na żaden ślad p. E. Z. nie natrafiono.

Wiadomem jest tylko, że onegdaj, w poniedziałek, o godzinie 11-ej rano oddał posłańcowi list do żony, z poleceniem, aby ten był wręczony dopiero między 4-tą a 5-tą po południu.

W kantorze fabryki żelaznej, gdzie Z. pracował, nikt go nie widział, wziął zaś urlop na dwa tygodnie przed ślubem.

Pieniądze, pochodzące ze sprzedaży domu po matce na Nowej Pradze, w sumie około 8000 rs., E. Z. miał w papierach procentowych i te zabrał z sobą wraz z częścią garderoby, znajdującej się w dawnem kawalerskiem mieszkaniu.

Opuszczona pani młoda znajduje się w stanie graniczącym z obłędem.

Bracia jej przedsiębiorą rozmaite środki celem odszukania E. Z., za którym wysłano listy gończe.

Wszelkie domysły o powodzie dziwnego zniknięcia Z. nie mają żadnej podstawy i naprawdę nikt nie wie co jest jego przyczyną.

Przyszłość może rozwiąże dziwną zagadkę.

= Po raz drugi.

Jeszcze rok nie upłynął od czasu gdyśmy donosili o sprzeniewierzeniu się kantorzysty E. M., pracownika ze składu materjałów aptecznych.

Młodzieniec ten, podszywający się pod nazwisko pewnego doktora, kiedy się malwersacja wydała udał, iż się pozbawia życia przez otrucie.

Pryncypał na razie uwierzył w tę rozpacz, i M., oprócz utraty miejsca, od sprawy karnej zdołał się wywinąć.

Pomimo nieciekawej przeszłości, E. M. znalazł niebawem miejsce dysponenta w hurtowym składzie papieru na Franciszkańskiej.

Tu po kilku miesiącach rzekomo uczciwej pracy zyskał zaufanie pryncypała.

Teraz jednak, zainkasowawszy większą sumę 2,000 rs., zniknął bez wieści.

Za zbiegiem wysłano listy gończe.

= *Nomina omina.*

Mieszkali na jednej ulicy.

Jeden nazywał się Abraham Kogut, drugi zaś Izrael Gęsior.

Obaj mieli sklepiki ze starzyzną, lecz odmiennego gatunku, Kogut bowiem handlował starem żelaztwem, a Gąsior garderobą.

Tym sposobem osobniki, noszące imiona ptaków, żyły z sobą zgodnie, dopóki się nie zdarzył następujący wypadek.

Oto Kogut ustąpił pół swego sklepu krewnemu czapnikowi, a Gąsior właśnie od niedawna przy tandencie z garderobą rozwinął handel czapkami.

Konkurencja wyrodziła natychmiast gwałtowną nienawiść.

Zapomniano o dawnej przyjaźni, o względach znanej wyznaniowej solidarności, i Kogut z Gąsiorem, niby owe ptaki, poczubiły się w dniu onegdajszym *coram publico* ku uciesze jednych, a zgorszeniu drugich świadków zajścia.

Z trudnością zdołano walczących rozdzielić.

Każdy z nich wyszedł mocno poszwankowany i obaj występują z wzajemną akcją sądową.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym pod nrem 48-ym na ulicy Hożej spełnioną została znaczna kradzież w mieszkaniu Teodora Meuda.

Złodzieje unieśli rozmaite klejnoty i garderobę wartości około 300-tu rs.

Na placu Trzech Krzyży pani Zofji Leśkiewiczowej wyrwano z rąk portmonetkę z kilkudziesięcioma rublami.

Złodziej, mały chłopiec umknął z łupem bezkarnie.

= Schwytani.

Od tygodnia po raz piąty czy szósty „doliniarze” warszawscy zostają chwytani na gorącym uczynku eskamotowania z kieszeni przechodniów.

I wczoraj na Dzikiej ujęto dwóch takich „rzezimieszków”.

Pierwszy z nich Icek Rubinsztejn wyciągnął przechodzącej M. Lewkowiczowej portmonotkę i z łupem uciekał.

W czasie tej ucieczki portmonetkę powierzył Dawidowi Gajnrotowi, swemu wspólnikowi, ten zaś trzeciemu towarzyszowi w złodziejskiem rzemiośle, dotychczas niewiadomemu z nazwiska.

Wszystko to stało się w obecności wielu osób.

Rubinsztejn i Gajnrot siedzą w areszcie, wspólnika jednak, który uciekł z portmonetką, nie chcą wydać.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na rogu Żelaznej i Krochmalnej wóz roboczy przejechał Romana Zielińskiego, który poniósł bolesne obrażeuie na całem ciele.

Za wolskiemi rogatkami Anzelm Wizgort, najechany przez wóz roboczy uległ złamaniu nogi.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym brytan wypuszczony bez kagańca, pokąsał ośmioletniego Kazimierza Makowskiego.

Malcowi pomoc lekarska została udzieloną, psa zaś wzięto pod obserwację, zachodzi bowiem obawa, czy nie był wściekły.

= Śmierć prry pracy.

W dniu wczorajszym na stacji kolei nadwiślańskiej zdarzył się smutny wypadek.

Robotnik kolejowy Jan Kwiatkowski, przy ustawianiu wagonów dostał się między bufory.

Biedny człowiek z powodu straszliwego zgniecenia poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki zostały zabezpieczone celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

+ Na mocy rozporządzenia ministerjalnego utworzone być mają w m. Łodzi dwie nowe kancelarje rejentalne. Osoby, pragnące objąć dwie te posady rejentów przy kancelarji hypotecznej sądu pokoju m. Łodzi, winny składać podania na ręce prezesa sądu okręgowego piotrkowskiego do dnia 1-go czerwca r. b.

+ Wymiana talonów od listów zastawnych banku ziemskiego w Wilnie dziesiątej serji na nowe arkusze kuponowe rozpocznie się d. 13-go b. m. w międzynarodowym banku handlowym w Petersburgu i d. 27-go b. m. w zarządzie banku ziemskiego w Wilnie.

+ Odczyt.

W ubiegłą niedzielę dr. Karol Zagórski wygłosił w Lublinie odczyt o „Oku i malartwie”.

Pogadanka ta, znana i warszawskiej publiczności z zeszłego postu, wypowiedziana była na rzecz kasy podupadłych lekarzy, tudzież pozostałych po nich wdów i sierot.

+ Księgozbiór imienia Kraszewskiego.

W Saratowie pod nazwą tą powstała bibljoteka, złożona z dzieł polskich, drogą dobrowolnych ofiar nadesłanych.

Dotąd mieści się w niej samego Kraszewskiego 150 tomów.

Cała społeczna literatura jest obecnie tam reprezentowaną.

+ Stypendjum.

Konrad Dynowski, kandydat praw uniwersytetu kijowskiego, wysłanym został na koszt rządu zagranicę w celach dalszego kształcenia się.

Wysokość zasiłku wynosi rocznie 1,000 marek.

+ Kolonja żydowska.

Pod Mińskiem założoną być ma osada rolnicza dla izraelitów.

Projekt, opracowany przez inteligencję tego wyznania, wysłany został do ministerjum dla zatwierdzenia.

+ Zniesienie szkoły.

Siedmioklasowa pensja żeńska w Mohylewie podolskim została zamkniętą.

Bliższe szczegóły tego wypadku nie są znane.

+ Ze stosunków rolnych.

Z Kamieńca Podolskiego korespondent nasz donosi co następuje:

Przednówek ciężko odczuwać się daje obecnie naszym rolnikom, w wielu bowiem gospodarstwach zabrakło zboża.

Stan powietrza pozwala czynić pomyślne wróżby co do przyszłych urodzajów—wobec czego dziwnym objawem są wysokie ceny pszenicy i żyta.

Dążność pozostania na roli ujawnia się u nas powszechnie, większość obywateli poodbierała dzierżawy i wzięła się do samoistnej pracy.

Plantacje buraków, pomimo odradzań stron interesowanych, ciągle są zmiejszane.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

Matka w rocznicę śmierci z prośbą o modlitwę składa rs. 3—T. A. R. z Krzepic rs. 1 kop. 50.

Na dalszą budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

W. G. rs. 1.

Na budowę gmachu Tow. zachęty sztuk pięknych.

Witold B. z Gorzkowic rs. 1 kop. 25.

Dla najbiedniejszych.

Od dwóch rs. 2.—W. N. rs. 1.

Dla biura nędzy wyjątkowej.

A. G. rs. 3—E. P. rs. 1.

Na wyjazd ucznia szkoły technicznej do Szczawnicy.

E. P. rs. 1.

— Składam niniejszem publiczne choć nieco spóźnione podziękowanie pannie Teodorze Cohn, za jej gorliwe zajęcie się losem biednej służącej. Oby jej ciche a szlachetne postępowanie służyło za wzór innym młodym osobom. Załączam rs. 1 na wyjazd biednego ucznia do Szczawnicy. *Obserwator.*

Nekrologja.

† Ś. p. Bronisław **Sakowicz,** buchalter Banku Państwa, opatrzony św. sakramentami, po długiej chorobie zakończył życie dnia 2-go maja 1887 roku, przeżywszy lat 41. Msze święte przy zwłokach odbywać się będą codziennie o godzinie **11-ej** zrana w mieszkaniu zmarłego przy ulicy Złotej № 4, wyprowadzenie zwłok z tegoż mieszkania nastąpi dnia 4-go maja, to jest we środę, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Nate smutne obrzędy pogrążona w smutku żona zaprasza krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. 2—1546—

† Ś. p. Walerja z Brzozowskich **Kochańska,** wdowa po byłym inspektorze głównym służby cywilno-lekarskiej w Królestwie Polskiem, opatrzona św. sakramentami, po długiej chorobie, w dniu 2-im maja przeniosła się do wieczności, w w wieku lat 62. W smutku pogrążony brat wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym maja, to jest we czwartek, o godz. **11-ej** zrana w kościele św. Aleksandra oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozesłane nie będą. 2—510

† W dniu 5-ym maja r. b., to jest we czwartek, jako w rocznicę śmierci odprawi się w kościele na Powązkach o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Kazimierza Aleksandra **Garbolewskiego,** na które pozostała córka z wnukami rodzeństwo, krewnych, przyjaciół i znajomych uprzejmie zaprasza. —1557—

† Dnia 5-go maja, o godzinie **8-ej** rano w kościele św. Antoniego (po-reformackim) odbędzie się msza żałobna za ś. p. Aleksandra **Prażmowskiego.** —1550—

Z CESARSTWA.

Znany z dowcipnego pióra kronikarz i zarazem redaktor *Graždanina*, ks. Meszczerski, w „Dzienniku“ swym notuje następującą złośliwą uwagę z powodu sprawy Schnaebelego:

„Nie wiem czy to prawda, ale powiadają, że ks. Bismark nie bardzo pochwalił służbistów — przedstawicieli Temidy niemieckiej, a nawet był z nich zupełnie niezadowolony. Więcej jeszcze dodają: oto książę w zwykłej humorystycznej formie wyraził owo niezadowolenie, powiedziawszy do jednego z zaufanych: „Nie ma doprawdy nikogo głupszego od Bismarka, gdy ten nim być nie umie...“ Oczywiście książę zrobił tu aluzję do przedstawiciela prokuratorji niemieckiej, który chciał zabawić się w Bismarka. Istotny Bismark rzeczywiście nieinaczej myśli i postępuje. W epoce zdaje się ruchów polskich w r. 1863-im w lasach nad granicą pruską, schwytany został, w liczbie innych przywódzców powstańczych pewien prusak, pochodzący ze znacznej a nawet pokrewnej Bismarkowi rodziny. Kiedy go ujęto i dowiedziano się kim jest, władze warszawskie uznały za stosowne skomunikować się z Bismarkiem. Bismark odpowiedział krótko i węzłowato: „Przedtem powiesić, a potem uwiadomić, nie zaś naodwrót.“

Trzeba przyznać, iż anegdotki „bismarkowskie” *Graždanina* nieraz wybornie chwytają rysy żelaznego księcia.

Taż sama gazeta zabiera głos w sprawie wychowania gimnazjalnego. Znającemu przekonania, które reprezentuje *Graždanin*, nie wydadzą się dziwnemi opinje owego dziennika. Przytaczamy je wszakże gwoli formy, w jakiej dziennikarz — arystokrata walczy ze „zdemokratyzowaną” szkołą.

Drzwi szkoły—powiada ks. Meszczerski—otworzono szeroko i do nauki greczyzny, łaciny i wyższej matematyki zawezwano wszystkie dzieci dorożkarzy, stróżów, lokajów, subjektów, sklepikarzy, włościan—słowem tego wielomiljonowego ludu, który pędził swój ciemny lecz silny i patrjarchalny żywot...

Tę młodzież z ludu usadowiono na ławach szkolnych, obok synów urzędników, duchownych i bojarów, dano jej jako nauczycieli ludzi zewsząd naprędce zebranych, bez wiedzy serjo, a szczególniej bez odpowiedniego przygotowania pedagogicznego i powiedziano im: „uczcie się—będziecie klasykami”.

— A na co mi to?—pyta chłopiec, syn stróża.

— Jakto na co! Pojdziesz na uniwersytet.

— Ba, wtedy nie będę miał nawet 2 rs. na miesiąc, z czegóż więc żyć będę?

— Nie potrzeba, otrzymasz stypendjum.

Tak zrobiono w Rosji... Zgódźcie się panowie, że w imieniu Horacego i Wirgiljusza, Homera i Owidjusza nie można było wymyśleć bardziej radykalnego środka demokratyzowania młodych pokoleń.

Wypowiadając takie *caveant consules* dziennikarz-arystokrata radby widocznie ograniczyć swe społeczeństwo do ukształconych urzędników, duchownych i bojarów.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 3-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Podczas dzisiejszych obrad izby deputowanych nad budżetem, dep. Gregorec domagał się usunięcia dualizmu, marszu do Saloniki i utworzenia wielkiego państwa słowiańskiego. Dep. Vasaty zaczął krytykować przyjęty przez armję austrjacką systemat karabinów magazynowych, jako najgorszy. Prezydent Smolka odebrał mu głos, bo takie uwagi należą przed forum delegacji.

Wiedeń 3-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Rada państwa obradować ma do połowy czerwca. Sejmy zwołane będą we wrześniu, delegacje w październiku.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Norddeutsche allgemeine Zeitung* polemizuje z wywodami *Petersburger Zeitung* co do wojny turecko-rosyjskiej. Twierdzi ona, że ks. Gorczaków, rozpoczynając układy swoje z Austrją, zastrzegł sobie utrzymanie tychże w najgłębszej tajemnicy, może dla tego, ponieważ przewidywał, że te i im podobne poufne układy, które prowadził równocześnie z Niemcami, nie zupełnie licują ze sobą, tak, że przebieg jednych zaszkodzić może powodzeniu drugich.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* publikuje do dziejów pruskiej polityki kościelno-politycznej ośm dokumentów urzędowych, które dowodzą, że ks. Bismark nie obawiał się nigdy następstw soboru watykańskiego.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dziś po południu cesarz udał się do Poczdamu, celem odbycia przeglądu wojsk gwardji.

Berlin 3-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Konserwatyści motywują wniosek swój, żądający podwyższenia ceł od zboża, tem, że położenie rolnictwa stało się opłakanem, wskutek znacznego zniżenia ceny produktów rolnych.

Londyn 3-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wojska abissyńskie zajęły Kassalę, wyparłszy z niej mahdystów. Osman Digma wpadł w ręce abissyńczyków.

Petersburg 3-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersburger Zeitung* donosi, że toczące się w Petersburgu rokowania komisji angielsko-rosyjskiej w sprawie granicy afgańskiej nie doprowadzą prawdopodobnie do żadnego rezultatu, ponieważ obie strony upierają się przy swoich warunkach. Jutro ma odbyć się ważne posiedzenie, na którem prawdopodobnie rostrzygnie się kwestja o przedłużeniu albo zerwaniu rokowań.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 3-go maja. — I dziś żadna niepokojąca wiadomość nie zamąciła spokoju giełdy, która była nawet przychylniejszą dla rubli i podniosła kurs ich znowu o drobnostkę. Usposobienie dla wartości obcych w ogóle mocniejsze i zwyżkowe. Akcje kolejowe drożej notowano, akcje kredytowe o 1 markę wyżej, listy zastawne ziemskie podniosły się również w cenie. Żyto w natychmiastowej dostawie utraciło 25 fenigów; na późniejsze terminy bez zmiany.

Berlin 3-go maja *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban ros. w tr. nat.	178.90	Akcje kredytowe	453.—
Weksle na Warszawę	178.40	Listy zast. serji I-ej	54.60
Wek. na Peters. krótk.	178.30	Weksle na Lon. krót.	20.36⁵
Wek. na Petersb. dług.	177.50	„ „ dług.	20.31⁸
Bil. ban. ros. na dost.	179.—	Żyto w tow. gotow.	124.—
Wschodnia poż. II em.	55.90	Żyto na jesień	124.75

Petersburg 3-go maja. Weksle na Londyn $21^{1}/_{8}$ $^{9}/_{32}$. Pożyczka premjowa I-ej emisji $260^{1}/_{2}$.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 240.—Półimperjały 9.32

Zwyżka kursu rubli na wczorajszej giełdzie berlińskiej, sięgająca znowu do 30 fenigów w tranzakcjach natychmiastowych i 25 fenigów w końcomiesięcznych, aczkolwiek jest bardzo drobną, wskazuje jednak że horyzont polityczny zaczyna rozjaśniać się powoli. Jeżeli więc szacowania poranne rubli, jakie dzisiaj giełda nasza otrzyma, nie wykażą żadnej niekorzystnej zmiany, spodziewać się należy, że wartości obce znowu się obniżą. Kursa z dnia wczorajszego były: 178.60, 178.75, 452, 124.25, 129.75.

Gdańsk 2-go maja. *Pszenica*: cena najwyższa krajowa 8.45, regulacyjna bieżąca 8.10, — na dostawę 8.— —.— *Żyto*: cena najwyższa za polskie $4.82^{1}/_{2}$, regulacyjna 4.75, na dostawę wiosenną 4.75.

Ceny zboża z dnia 29-go kwietnia 1887-go r. **na stacji** „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej. — *Pszenica* wyborowa 124—129, średnia 117—122, ordynaryjna 110—115. *Żyto* wyborowe 82—84, średnie 80—82, ordynaryjne 75—77. *Jęczmień* wyborowy 81—85, średni 75—80, ordynaryjny —.—. *Owies* wyborowy 82—85, średni 70—75, ordynaryjny 68—72. *Gryka* 72—80. *Groch* 78—88 i 73—77. *Kasza* jaglana wyborowa 85—95. *B. Werner et Comp.*

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

(Sprawozdanie tygodniowe).

Rynki zbożowe międzynarodowe wykazywały w ostatnim tygodniu w ogóle mocniejsze i nawet zwyżkowe usposobienie. **W New-Yorku** zresztą ubytek zapasów i ożywiony popyt na wywóz przyczynił się do wzmocnienia cen *pszenicy*, wartość mąki natomiast nie uległa żadnej zmianie. Zapasy kontrolowane *pszenicy* zmniejszyły się o 2 miljony buszli i wynoszą obecnie 48.675.000 buszli. Płaconą *pszenicę* 94 ck. **W Anglji** na wszystkich targach usposobienie na pszenicę było mocniejsze i ceny podniosły się z powodu, że dostarczona ilość zboża zagranicznego nie pokryła zapotrzebowań. Artykuły pastewne zyskały zwyżkę; *owies* ¼ szylinga drożej płacono, owies rosyjski wyborowy poszukiwany, kukurydza nominalnie a jęczmień słabo. **Belgja** w ubiegłym tygodniu miała handel *pszenicą* więcej ożywiony i notowała ją trochę drożej. **W Holandji** usposobienie tak rynku stołecznego jak i targów prowincjonalnych było również na pszenicę mocniejsze. **Prowincje nadreńskie i Westfalja** wykazywały na pszenicę i żyto większe zapotrzebowanie, w skutek czego ceny produktów podniosły się w cenie. Rynki **Austro-Węgier** notowały ceny pszenicy w towarze gotowym wyższe, wartość natomiast towaru na dostawą jesienną uległa drobnej redukcji. **Francja** przez cały ubiegły tydzień wykazywała mocniejsze usposobienie, a właściciele zapasów powstrzymywali się od sprzedaży, oczekując cen lepszych, tembardziej, że Paryż notował prawie codziennie pszenicę drożej. W Berlinie ceny pszenicy podniosły się znacznie i ostatecznie notowanie towaru gotowego korzystniejsze było prawie o 3 marki niż przed tygodniem. Żyto nie wykazywało wybitnej różnicy cen. **W Gdańsku** tranzakcje pszenicą ograniczały się jedynie do ładunków nadpływających Wisłą z Polski. W ubiegłym tygodniu było ich tu dosyć, lecz jest do przewidzenia, że ilość ich wkrótce się zmniejszy. Na towar gotowy popyt był dobry, szczególniej ze strony miejscowych młynarzy i z okolicy, w następstwie czego przy małej chwiejności, pszenicę polską i krajową płacono do 3 marek na tonnie drożej. Zbyt na eksport nader ograniczony. Na żyto popyt był umiarkowany, przy dowozach ograniczonych. Eksport jęczmieniem ustał prawie zupełnie, a na miejscu kupują tylko browary i to drobne partyjki. Dowozy szczupłe, a zapotrzebowanie minimalne, w skutek czego i ceny są nienormalne. Na owies usposobienie lepsze i niejednokrotnie ceny wyższe. Wywóz *koniczyny* za granicę ustał zupełnie z powodu braku odpowiedniego ziarna. **W Libawie** ceny *żyta* mocne, za towar 120 f. płacono 75 kop. pud. *Owies* biały litewski 54—55 kop., lepszy 61—64 kop. pud; wysokie gatunki 70 do 74 kop. pud osiągały. *Jęczmień* browarny 70 do 74, litewski 70—71 kop., *Gryka* $77^{1}/_{2}$ kop. pud. *Siemie lniane* 104—143, 144, wedle gatunku.

Okowita. **W Hamburgu** w pierwszych dniach tygodnia utrzymało się usposobienie mocne, a przy obrotach ożywionych i popycie dużym osiągano wysokie ceny. Korzystny ten nastrój rynku nie był jednak trwałym i ceny znowu cofnęły się najgłówniej z przyczyny wiadomości o zaprowadzić się mającym podatku od wódki. W sobotę pomimo nawet wyższych notowań okowity w Berlinie, jakie sygnalizowano ztamtąd telegraficznie, usposobienie rynku hamburskiego było wyczekujące—spokojne. Płacono na kwiecień-maj $24^{3}/_{4}$, na maj-czerwiec $24^{3}/_{4}$, na czerwiec-lipiec k. $25^{1}/_{2}$—$25^{1}/_{4}$ m. za 100 litrów.

— **„KRAJU" petersburskiego nr.** 16-ty wyszedł z druku i zawiera:

Artykuł wstępny: Reforma zarządów lokalnych i zlanie władzy administracyjnej z sądową, na tle reform siódmego dziesięciolecia. **Korespondencje „Kraju"**: z Pragi, p. *Brata*, z Wilna *St. Wil.*

Sprawy bieżące: Echa pogrzebu Kraszewskiego. Rewizja ustaw majowych w sejmie pruskiem.

Dział polityczny. Z politycznego świata. Tydzień polityczny. Ostatnie telegramy.

Z tygodnia Słowo wstępne. Ziemie i kolonje słowiańskie. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Z prowincji. Kronika powszechna. *Doniesienia.*

Dział ekonomiczny: Stosunki handlowe zachodniej Europy z Bułgarją i Rumelją wschodnią. Sprawozdanie giełdowe i rynki towarowe. Tydzień ekonomiczny (rolnictwo; cukrownictwo, gorzelnictwo i piwowarstwo; przemysł i handel; komunikacje; finansowość). **Ogłoszenia.**

TREŚĆ „PRZEGL. LITER."

Jerzy Brandes w Petersburgu, p. *Z.*
Adam Bełcikowski jako krytyk literatury, przez *Antoniego Gustawa Bema* (d. c.).
Wódz (fragment) *Sławomira Steckiego*.
Bułharyn o polakach, p. *Lektora.*
Feljeton galicyjski, przez *Jana Zdorę.*
Źródła dziejowe. „Polska pod względem geograficzno-statystycznym, opisana przez Adolfa Pawińskiego. Małopolska. Tom III i IV", p. *Kaz. Jarochowskiego.*
Sól attycka, p. *Wł. Stebelskiego.*
Kronika naukowa, literacka i artystyczna.
Nowe książki, otrzymane w redakcji „Kraju".
Treść pism.
Bibljografja.

ODCINEK.

Narobiło biedy... Szkic z powiśla warszawskiego przez *Juljana Łętowskiego.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go listopada 1886 r.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	5 40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 45 wiecz.	9 20 rano
(Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 25 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 — rano	10 35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10 — rano	8 — wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztowy 3 klasy	10 8 rano	7 38 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 33 wiecz.	4 58 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4 48 po poł.	8 58 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7 15 rano	10 10 wiecz.
Pocztowy	3 25 po poł.	2 10 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	5 50 po poł.	11 50 rano
Osobowy	9 30 rano	8 12 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny nr 473c (nowy 9.). Дозволено Цензурою—Варшава 22 Апрѣля (4 мая) 1887 г.
Za Redaktora Dr Józef Wolff— Wydawca Gustaw Gebethner.